

Na hałas narażonych jest 30 mln Europejczyków

26 kwietnia 2013

Na szkodliwy hałas o natężeniu większym niż 80 dB jest w Europie narażonych 30 mln ludzi, podobnie jest również w USA – przypominają eksperci z okazji obchodzonego 25 kwietnia Międzynarodowego Dnia Świadomości Zagrożenia Hałasem.

Robert Koch, odkrywca bakterii wywołujących węglikę, cholere i gruźlicę, już na początku XX w. powiedział, że „nadejdzie dzień, gdy człowiek będzie musiał walczyć z bardzo niebezpiecznym wrogiem swego zdrowia – z hałasem, tak samo, jak kiedyś walczył z cholerą i dżumą”. Ten dzień nadszedł już przed wieloma laty, dlatego organizacje zajmujące zwalczaniem „smogu akustycznego” co roku przypominają jak dużym zagrożeniem jest hałas, na który jesteśmy narażeni codziennie.

Prof. Henryk Skarżyński, szef Światowego Centrum Słuchu, twierdzi, że w Unii Europejskiej zbadano, że głównym powodem absencji chorobowej są różnego rodzaju zaburzenia związane z hałasem. Najbardziej szkodliwe są dźwięki bardzo intensywne sięgające aż 110 dB , takie jakie wytwarza np. młot pneumatyczny. Jeszcze groźniejszy jest ryk silników startującego odrzutowca, którego dźwięki na poziomie 130 dB w kilka powoduje ból i w sekund mogą doprowadzić do uszkodzenia komórek słuchowych.

Specjalista ostrzega, że zagrożeniem jest nie tylko uszkodzenie słuchu. Od hałasu przemysłowego znacznie bardziej niekorzystny jest hałas środowiskowy, emitujący dźwięki o mniejszym natężeniu, ale takie, które otaczają nas wszędzie, występują stale i są ogromnym obciążeniem dla naszego organizmu. Taki smog akustyczny jest w miastach, na ulicach, ale także tam, gdzie jest duże skupisko ludzi, w pracy, szkole i na uczelni, a także supermarketach. Jest on wyjątkowo

uciażliwy z powodu swej długotrwałości.

Negatywnie wpływają na naszą psychikę zarówno dźwięki jednostajne, przenikliwe jak i rozpraszające. Powodują tym większe spustoszenie, im bardziej są dokuczliwe i dłużej trwają. Wywołują niepokój, podenerwowanie i agresję, a także zaburzenia snu, depresje, lęki i inne zaburzenia psychiczne. U dzieci długotrwały hałas powoduje zaburzenia rozwoju umysłowego. U dorosłych sprzyja chorobie wrzodowej przewodu pokarmowego, a także chorobie wieńcowej i zawałom serca.

Progiem szkodliwości jest 65 dB, natężenie dźwięków jakie generuje zwykły hałas uliczny. Do uszkodzenia słuchu może doprowadzić 85 dB, czyli natężenie dźwięku wywoływane przez samochód ciężarowy. Gdy taki smog akustyczny działa na człowieka przez 8 godzin dziennie, na przestrzeni lat doprowadza do uszkodzenia komórek słuchowych.

Hałas może powodować szumy uszne (tinnitus auris), drażniące dźwięki słyszane nawet w ciszy. Doświadcza ich co trzecia osoba, ale na ogół szybko one przemijają. U 5 proc. ludzi mają jednak trwałe charakter i jeśli nie są leczone mogą doprowadzić do uszkodzenia, a nawet utraty słuchu. Nie wstępują wyłącznie u ludzi starszych. Coraz częściej narzekają z tego powodu ludzie młodzi, prawdopodobnie z powodu narażenia na ciągły hałas.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)